

Gdy wydarzy się wypadek, wielu kierowców zwalnia, by przyjrzeć się miejscu zdarzenia, a nawet je sfotografować czy sfilmować. Może to utrudnić pracę osobom udzielającym pomocy, prowadzić do niebezpiecznych sytuacji i dodatkowo spowalniać ruch.

Można zaobserwować, że wiele osób, przejeżdżając obok miejsca wypadku, celowo redukuje prędkość, aby zobaczyć, co dokładnie się stało. Jeśli pomoc została już wezwana, nie powinniśmy jednak tego robić.

„Coraz częściej zdarza się, że karetka czy wóz straży pożarnej ma problem z dotarciem do poszkodowanych w wypadku. Przejazd blokują kierowcy, którzy chcą przyjrzeć się zdarzeniu lub nawet uwiecznić je i umieścić materiał w Internecie. Zamiast tego powinni w miarę możliwości sprawnie minąć to miejsce i zwyczajnie kontynuować jazdę, o ile oczywiście ktoś już udziela pomocy uczestnikom wypadku” – mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Niebezpieczne rozproszenie uwagi

Zainteresowanie takim zdarzeniem jak wypadek drogowy jest naturalne. Powinniśmy jednak oprzeć się pokusie rozglądania się na boki. Trzeba pamiętać, że kierowcy przed nami i za nami również mogą zapatrzyć się na miejsce wypadku i zachowywać w nieprzewidywalny sposób. Wtedy łatwo jest o kolejną kolizję, tym razem z naszym udziałem. Przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych badania wykazały, że w przypadku aż 68% kolizji drogowych chwilę przed zdarzeniem uwaga kierowcy uległa rozproszeniu (*badania: Driver crash risk factors and prevalence evaluation using naturalistic driving data, National Academy of Sciences of the United States of America PNAS*) .

Zator na drodze

„Powinniśmy wziąć też pod uwagę płynność ruchu. Często utrudnienia wynikające z wypadku drogowego są potęgowane przez kierowców, którzy zamiast obserwować osoby kierujące ruchem i starać się sprawnie przejechać, celowo zwalniają, przyglądając się miejscu zdarzenia. W ten sposób może powstać korek nawet na pasie ruchu, który mógłby być przejezdny” – mówią trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Miej wzgląd na innych

Patrzeć to jedno, ale dokumentowanie wypadku drogowego i publikowanie tych materiałów w Internecie jest szkodliwe jeszcze z jednego powodu. Informacje w mediach społecznościowych rozchodzą się bardzo szybko, dlatego bliscy i znajomi ofiar mogą natknąć się na zdjęcia czy film z miejsca wypadku, zanim ta wiadomość dotrze do nich inną drogą. Z szacunku do osób, których dotknęła tragedia, nie powinniśmy upubliczniać tego rodzaju treści.

Źródło: www.szkolabezpiecznejjazdyrenault.pl